

Dwa wiersze dla Suchego



PIOTR SOMMER

Dwa wiersze dla Suchego

Biurko

Z domu wychodzę tylko w sprawach ważnych.
— J. uśmiecha się i mówi: „Ależ ty jesteś śmieszny!”
Nazajutrz spotyka mnie znajomy:
„Podobno całą noc rozmawiał pan o demokracji,
myślałem, że jest pan poważniejszy”.
Czuję się jeszcze młody.

Za granicą świat jest inny,
tam mówi się o ludzkości, myśli
o polskości i ważne są rezultaty działalności.
„Wsiadasz bracie do samochodu, z tyłu
żona i dziecko, bo tam inaczej nie można”.

Mój przyjaciel siedzi przy osobnym biurku
więc ma spory margines,
i niczego nie firmuje;
bo on sobą tworzy takie biurko w biurku.
I „zawsze mogę zrezygnować” mówi,
ale J. siedzi cicho i wcale się nie uśmiecha. —

I na przykład dziś rano chciałem kupić
homogenizowany serek dla dziecka.
Zająłem kolejkę i poszedłem do kiosku po gazetę.
Zaglądam do środka, a tam
jego mały synek schodzi na ład i mówi:
„Podoba mi się w tej Polsce”.

Przywitanie, powrót

Andrzej odlatuje rano.
Nigdy nie przypuszczałem, że Chicago
może mi być tak bliskie.
To są jednak kolosalne odległości!
Mówi, że jeśli go kocham, przyjadę nawet późno
Samolot nie samolot,
odległości są takie same.

Więc biorę taksówkę i jadę.
Swoją drogą jak to jest z tym kochaniem

się przyjaciół, i ilu ich można
mieć w końcu.
Najbardziej drażni mnie chyba ten brak
synchronizacji urządzeń świetlnych
na skrzyżowaniach. Zapala się zielone,
a trochę dalej czerwone, trzeba stawać co chwila.
Jest tylko kilka miejsc
gdzie chce się jeździć,
a nawet iść.

Po drodze wiatr popycha coraz mocniej.
Przez te dwa lata dostanę pewnie
dwa trzy listy, przestanę się wstydzić
następnych kilku słów.
Jeśli mnie kochasz, przyjedziesz o dziesiątej,
jakoś tak to brzmiało. Czuję zapach benzyny,
a przez podwójną szybę widać w autobusie
plakat przedstawiający kota, tuż za kierowcą.
Za parę lat mógłbym być kimś innym.

Jeszcze kilka kilometrów, drzwi, przywitanie
i znów wyjdę na ulicę.
Zacznę list, który w drodze do domu zapomnę,
zamknę drzwi, i — proszę cię
nie bierz już żadnej podobnej pracy na drugi raz.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sommer-dwa-wiersze-dla-suchego-cykl/>

Tekst opracowany na podstawie: Piotr Sommer, *Po ciemku też (wiersze z książek)*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2013.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).